Andrzej ZIELIŃSKI

OPUS DEI – UŚWIĘCENIE PRZEZ PRACĘ

17 V 1992 roku, po jednym z najkrótszych w dziejach Kościoła procesów beatyfikacyjnych, Jan Paweł II ogłosił błogosławionym Sługę Bożego Josemarię Escrivę de Balaguera, zmarłego siedemnaście lat wcześniej hiszpańskiego kapłana, twórcę ruchu apostolstwa świeckich pod nazwą Opus Dei. Próbę przybliżenia duchowej sylwetki błogosławionego Escrivy stanowi wydana nakładem Księgarni św. Jacka biografia założyciela Opus Dei pióra Salwadora Bernala[1].

Josemaria Escriva de Balaguer urodził się 9 I 1902 roku w Barbastro w hiszpańskiej prowincji Aragonia w rodzinie mieszczańskiej, której korzenie tkwiły w tradycji szlacheckiej sięgającej XII wieku. Wychowany w atmosferze tradycyjnej obyczajowości i religijności charakterystycznej dla hiszpańskiej prowincji początku wieku, wspominał zawsze dom rodzinny jako ostoję ciepła, serdeczności i niezmiennej harmonii. Wiedziony niejasnym przeczuciem towarzyszącym mu już od piętnastego roku życia, po ukończeniu liceum w Logroño wstąpił do tamtejszego seminarium duchownego, które ukończył w Saragossie, przyjmując 28 III 1925 roku święcenia kapłańskie. Jednocześnie kontynuował naukę na tamtejszym Papieskim Uniwersytecie oraz na uniwersytecie państwowym jako student wydziału prawa. Po dwuletnim okresie pracy jako pomocnik proboszcza w maleńkiej wiosce Perdiguera, w kwietniu roku 1927 przybył do Madrytu, gdzie podjął szeroką działalność duszpasterską i apostolską wśród tamtejszej biedoty, chorych i dzieci. Od 1927 do 1931 roku pracował jako kapelan Patronatu dla Chorych Zgromadzenia Pań Miłosierdzia, zaś od 1931 roku był kapelanem i rektorem (1934) Patronatu św. Izabeli. Jednocześnie kontynuował studia, przygotowując rozprawę doktorską z zakresu prawa.

2 X 1928 roku: data ta stanowi w życiu don Escrivy istotny moment zwrotny – podczas kilkudniowych rekolekcji młody kapłan pojął szczególny sens swego powołania; zrozumiał, że Bóg żąda od niego, aby wytyczył w Kościele „nową drogę propagowania

[1] Salwadore Bernal, *Josemaria Escriva de Balaguer. Szkic biografii Założyciela Opus Dei*, tłum. M. Stasiński, Katowice 1991, Księgarnia św. Jacka.

wśród ludzi wszystkich klas społecznych dążenia do świętości i sprawowania apostolstwa poprzez uświęcanie zwyczajnej pracy pośród świata bez zmiany stanu społecznego" (*Dekret o wszczęciu przewodu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego prałata Escrivy de Balaguera*, w: *Szkic biografii*, s. 313n.). W ten sposób – wedle relacji de Balaguera – nagły i niespodziewany wypełniły się jego wieloletnie niejasne przeczucia i modlitewne przemyślenia dotyczące szczególnego kształtu własnego powołania: narodziło się Opus Dei – Dzieło Boże, jedyny w swoim rodzaju ruch apostolstwa świeckich uznany później za istotne dzieło odnowy w życiu Kościoła, zapowiadające bliskie soborowe przemiany. „Z tą chwilą – wspominał don Escriva ów przełomowy moment swego chrześcijańskiego i kapłańskiego życia – utraciłem wszelki spokój i zabrałem się do pracy. Niechętnie, bo nie chciałem niczego zakładać, ale jednak zacząłem pracować, krzątać się, robić coś, kłaść fundamenty" (*Szkic biografii*, s. 100).

Już dwa lata później, w 1930 roku, Opus Dei poszerza swą dotychczasową formułę. Powstaje dodatkowo żeńska sekcja Dzieła, która – w osobach kilkudziesięciu owładniętych jego ideą i duchem młodych ludzi pod duchowym przywództwem de Balaguera – rozpoczyna pracę apostolską w madryckich szpitalach, wśród biedoty oraz – co charakterystyczne – w środowisku uniwersyteckiej inteligencji. Zrozumienie dla wagi i znaczenia gruntownego wykształcenia w dziele współczesnego apostolstwa towarzyszy de Balaguerowi od początku. („Na szczególne podkreślenie zasługuje wpływ, jaki duchowość Sługi Bożego wywiera wśród inteligencji. Studenci, profesorowie uniwersyteccy oraz ludzie wielu innych zawodów doceniają siłę orędzia, według którego życie duchowe oraz upór w osiąganiu jak największej biegłości zawodowej stanowią dwa równie istotne aspekty drogi ku Bogu" – *Dekret o wszczęciu przewodu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego*, w: *Szkic biografii*, s. 317). Skłania go ono do założenia w 1933 roku w Madrycie niewielkiej Akademii „Bóg i Odwaga" (DYA: Dios y Audacia), w której odbywały się zajęcia z przedmiotów zawodowych, cykle wykładów, m.in. z teologii, formujące duchową i apostolską postawę członków Opus Dei, oraz spotkania informacyjne dla osób – głównie z madryckiej inteligencji – zainteresowanych działalnością Dzieła.

Po okresie prześladowań podczas wojny domowej, w trakcie której częściowemu zniszczeniu uległo skromne zaplecze materialne Dzieła, de Balaguer – mimo zagrożenia życia niezmiennie czynny jako kapłan i duszpasterz – wznawia zahamowaną w znacznej mierze aktywność Opus Dei, przygotowując się do rozszerzenia pracy apostolskiej poza Półwysep Iberyjski. Wysiłkom tym towarzyszy narastająca niechęć wobec Dzieła ze strony konserwatywnych środowisk katolickich, przeradzająca się na początku lat czterdziestych w zmasowaną kampanię oszczerstw i pomówień, wzmacnianą dodatkowo panującą ówcześnie w Hiszpanii atmosferą życia politycznego. De Balaguer, od początku postrzegany przez niektórych jako „szaleniec", „wariat" i „heretyk" kwestionujący ideę wyjątkowości powołania kapłańskiego, uznany zostaje za twórcę „nowej herezji", w ramach której sprawowane są krwawe obrzędy kabalistyczne, „żydomasonerii", a nawet

„sekty żydowskiej". (Interesujące, że wiele lat później, w trakcie procesu beatyfikacyjnego, pojawiły się zarzuty odnoszące się do rzekomego antysemityzmu de Balaguera). Oskarżenia te – szczególnie groźne w klimacie porewolucyjnej Hiszpanii – prowadzą go przed oblicze istniejącego wówczas w Madrycie Trybunału do Ścigania Masonerii. Uniewinniony de Balaguer nigdy jednak nie zdołał w pełni uwolnić się od zarzutów zbytniej „nowoczesności", „elitaryzmu" oraz niejasnego, „sekretnego" charakteru samego Dzieła. Mimo tych trudności od samego początku swej działalności cieszy się przychylnością madryckiego ordynariusza, od którego już w 1941 roku uzyskuje dla Dzieła aprobatę kanoniczną uznającą je za „stowarzyszenie pobożne". Dwa lata później Założyciel – wieloletni rekolekcjonista wielu kapłanów i zakonników – powołuje w ramach Opus Dei Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża, które – erygowane tego roku za zgodą Stolicy Apostolskiej przez arcybiskupa Madrytu – umożliwiło przyjęcie święceń kapłańskich tym z członków Dzieła, którzy w ten szczególny sposób pragnęli podjąć zadanie apostolstwa i pracy w Opus Dei. Za życia błogosławionego Escrivy de Balaguera około tysiąca świeckich członków Dzieła: adwokatów, lekarzy, inżynierów i dziennikarzy – zdecydowało się tą właśnie drogą podjąć trud posługi kapłańskiej.

W połowie lat czterdziestych (1946 r.) Założyciel przybywa do Rzymu, gdzie intensyfikuje wysiłki na rzecz prawnej (kanonicznej) regulacji statusu Opus Dei. Zadanie to było jednak utrudnione specyfiką Dzieła jako apostolskiego stowarzyszenia świeckich, dla którego legalizacji brak było stosownych kanonicznych regulacji i zapisów. Ostateczne zatwierdzenie przez Piusa XII Dzieła jako instytucji na prawie papieskim (16 VI 1950 r.) – poprzedzone stosownym decretum laudis (dekretem pochwalnym) z 24 II 1947 roku – stanowiło istotny precedens w ramach dotychczasowych formuł prawa kanonicznego dostosowanych w ten sposób do zmieniających się form apostolstwa we współczesnym świecie. Istotnym przejawem ówczesnej świadomości tych przemian była równoczesna prawna aprobata dla powstałego w ramach Dzieła Stowarzyszenia Współpracowników Opus Dei zrzeszającego również (całkowita nowość w dotychczasowej praktyce apostolskiej Kościoła) niekatolików, a nawet niechrześcijan. Prawna droga Opus Dei – którego centrum po ostatecznej aprobacie Watykanu przenosi się do Rzymu – nie ulega jednak w ten sposób zakończeniu. Mocą postanowień Soboru Watykańskiego II Dzieło staje się pierwszym w dziejach Kościoła instytutem świeckim (zgromadzeniem ludzi świeckich bliskim formom zakonnym), a następnie – ale już po śmierci Założyciela – w listopadzie 1982 roku zyskuje mocą postanowienia Jana Pawła II status pierwszej – i jak dotąd jedynej – „prałatury personalnej". Oznacza to, iż Opus Dei staje się swoistą „diecezją bez terytorium, ale z własnym ludem", zależną bezpośrednio od papieża.

Aż do swej nagłej śmierci w czerwcu 1975 roku Escriva de Balaguer działał intensywnie na rzecz poszerzenia zasięgu Opus Dei na Europę oraz cały świat. Już na początku lat czterdziestych odbył pierwsze podróże do Portugalii i Włoch, później zaś Dzieło stopniowo obejmowało swą działalnością coraz większą

część Europy (wyjątek stanowią oczywiście kraje „bloku wschodniego"), sięgając ostatecznie Afryki, obu Ameryk, a także Azji południowo-wschodniej i Australii. Obecnie Opus Dei liczy około 80 tysięcy członków (ponad 1,5 tysiąca księży) działających w blisko 90. krajach całego świata (z wyjątkiem krajów islamu). Z jego inicjatywy oraz za jego sprawą działają tam liczne ośrodki kształcenia zawodowego, szkoły podstawowe i średnie, uniwersytety (prałat Escriva był założycielem i wielkim kanclerzem uniwersytetu Nawarry oraz Uniwersytetu Piura w Peru), przychodnie zdrowia, kluby wychowania młodzieży, pensjonaty dla służby domowej oraz rolników, domy studenckie, ośrodki kulturalne, instytuty badawcze, szkoły rolnicze itp. Największe skupiska Dzieła to: Hiszpania, Meksyk i inne kraje Ameryki Łacińskiej oraz Filipiny. W Polsce od 1990 roku istnieje liczący około 50 osób wikariat regionalny, którym kieruje ks. dr Stanisław Moszoro Dąbrowski.

Przynależność do Opus Dei ma charakter całkowicie dobrowolny. Pełne członkostwo w Dziele poprzedza pięcioletni okres próbny (w tym półtoraroczny okres studiów nad jego duchowością), po którym zwykle zawierany jest za obopólną zgodą rodzaj umowy o uczestniczeniu w apostolstwie Opus Dei przez całe życie. Przynależność do Dzieła nie zmienia w żaden sposób statusu społecznego i zawodowego jego członka. Obok wywiązywania się ze swych dotychczasowych obowiązków rodzinnych i zawodowych winien on jednak wiele czasu poświęcać swemu życiu religijnemu poprzez codzienne uczestnictwo we Mszy św. i odmawianie różańca oraz codzienną półgodzinną modlitwę i medytację. Zobowiązany jest również do cotygodniowej spowiedzi i uczestnictwa w comiesięcznym dniu skupienia.

Zadaniem Opus Dei jest, według de Balaguera, budzenie w ludziach wszystkich stanów i zawodów świadomości, iż „powinni oni dążyć do świętości w ramach potocznego życia" („pośrodku ulicy", jak mawiał Założyciel). Owo dążenie może się wypełnić jedynie w powszechnym apostolstwie dokonującym się poprzez codzienną pracę. „Człowiek zdający sobie sprawę, iż nie tylko świątynia, ale i świat jest miejscem jego spotkania z Chrystusem, kocha ten świat, stara się zdobyć solidne wykształcenie intelektualne i zawodowe, z pełną swobodą wyrabia sobie pogląd na problematykę swojego środowiska, a w rezultacie podejmuje swoje własne decyzje, które będąc ponadto decyzjami chrześcijanina, są owocem osobistej refleksji usiłującej uchwycić wolę Bożą w drobnych i wielkich sprawach tego życia" (*Szkic biografii*, s. 124). Znajduje to swój praktyczny wyraz w trzech zasadniczych elementach duchowości Opus Dei:
- świeccy nie powinni odsuwać się od świata ani nim gardzić, lecz przeciwnie, pozostawać w nim, biorąc wraz z innymi czynny udział w toczącym się życiu;
- żyjąc pośród świata świeccy powinni umieć odkrywać nadprzyrodzony wymiar najzwyklejszych, prozaicznych i materialnych przejawów życia;
- codzienna praca jest tym, co powinno być uświęcone w pierwszym rzędzie, co stanowi najistotniejsze narzędzie apostolstwa.

Żyjący i pracujący w tym duchu chrześcijanin nigdy jednak nie może twierdzić, że „oto zstępuje ze świątyni na świat jako reprezentant Kościoła

oraz iż proponowane przez niego rozwiązania są jedynymi katolickimi rozwiązaniami" (*Szkic biografii*, s. 125). Dla de Balaguera chrześcijaństwo jest przede wszystkim wewnętrzną rzeczywistością serca, natomiast porządek doczesny, naturalny winien cieszyć się należną mu niezależnością i autonomią. „Klerykalizmowi" i „katolicyzmowi oficjalnemu" prałat Escriva przeciwstawia „zdrowy antyklerykalizm" i „świecką mentalność", pociągające za sobą trzy konsekwencje:

- być na tyle prawymi, by poczuwać się do osobistej odpowiedzialności;
- być na tyle chrześcijanami, by szanować braci w wierze proponujących w kwestiach dyskusyjnych inne rozwiązania;
- i być na tyle katolikami, by nie mieszać naszej Matki Kościoła do ludzkich sporów" (tamże).

Wielu nie mogło pojąć nacisku, z jakim de Balaguer podkreślał – ograniczoną jedynie w wyznaczonych ortodoksją kwestiach zasadniczych – wolność członków Opus Dei w odniesieniu do ich politycznych i publicznych postaw. Pozostając z dala od polityki, Założyciel wzywał ich do czynnego zaangażowania w życie publiczne. Wśród członków Opus Dei byli zarówno zwolennicy frankistowskiej dyktatury (w 1969 roku na 19. ministrów frankistowskiego rządu 10. było członkami Opus Dei, 7. zaś jego sympatykami, czemu należy prawdopodobnie przypisywać łagodny charakter przemian demokratyzujących i stopniowo liberalizujących życie polityczno-gospodarcze Hiszpanii lat siedemdziesiątych), jak i jej zdecydowani przeciwnicy, którzy swój opór okupili koniecznością emigracji. Żywa obecność wielu członków Opus Dei w życiu politycznym i kulturalnym sprzyjała jednak z pewnością utrwaleniu stereotypu, według którego Opus Dei dąży do infiltracji i przenikania wszelkich struktur władzy, stanowiąc rodzaj „sekretnie" działającej „katolickiej masonerii", a nawet „białej mafii".

Mimo niezależności i autonomii rzeczywistości ziemskich – działalności politycznej i gospodarczej, życia społecznego czy pracy umysłowej – każdy wysiłek podejmowany w tych dziedzinach winien, poprzez odniesienie do stwórczego i zbawczego wysiłku Boga, podlegać swoistemu uświęceniu sam równocześnie prowadząc do świętości. Właściwym powołaniem Opus Dei jest bowiem przede wszystkim modlitwa; chodzi zatem o to, aby „pracę przekształcać w modlitwę". Ów „wertykalny" charakter ludzkiego trudu nie niweczy jednak w niczym jego „horyzontalnego" wymiaru, jako wyrazu ludzkiej solidarności i miłości we wszelkich dziedzinach życia. „Autentyczne poczucie chrześcijańskie głoszące wskrzeszenie ciała przeciwstawiało się zawsze i bez obawy oskarżeniom materializmu o tendencje do ignorowania cielesności. Dlatego też jest uprawnione mówienie o «materializmie chrześcijańskim» śmiało stawiającym czoła materializmowi nie dopuszczającemu ducha" – stwierdzał de Balaguer określany mianem „apostoła pragmatyzmu" (tamże).

Życie i nauczanie błogosławionego Josemarii Escrivy de Balaguera oraz działalność samego Opus Dei stanowiło i z pewnością stanowi nadal (świadczy o tym dynamiczny rozwój Dzieła) istotną odpowiedź na swoistą potrzebę „teologii świeckich", teologii „rzeczywistości ziemskich", która – mimo upływu kilku dziesięcioleci od ogłoszenia głównych

dokumentów soborowych – wciąż oczekuje pełniejszych i bardziej adekwatnych sformułowań. Opus Dei to propozycja dla wszystkich chrześcijan zapytujących o swe miejsce w dzisiejszym, tak silnie zdesakralizowanym świecie. Jest to propozycja dla polityka, naukowca, przedsiębiorcy, robotnika, rolnika, ojca rodziny – dla każdego mężczyzny i każdej kobiety. Być może właśnie ta szerokość formuły Opus Dei sprawia, iż trudno scharakteryzować je za pomocą tradycyjnych przeciwstawień: „otwartość – zamkniętość", „tradycja – nowoczesność", „integryzm – progresizm". Jak zwykł bowiem mawiać Założyciel Bożego Dzieła: „Opus Dei jest tak stare jak Ewangelia i jak Ewangelia nowe".